

I kwartał 2010 r.

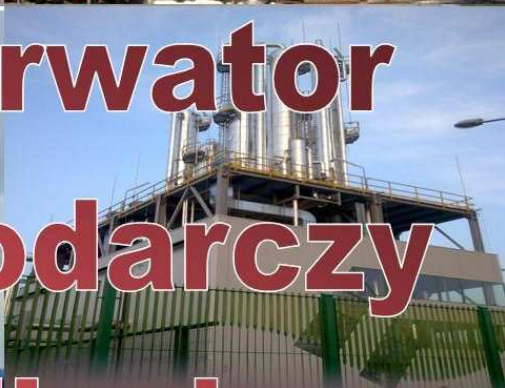


KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku



# Obserwator Gospodarczy Podlasia

Podlaskie Obserwatorium  
Rynku Pracy i Prognoz Gospodarczych

EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY

## **Wstęp**

*Oddając w Państwa ręce Obserwator Gospodarczy Podlasia za I kwartał 2010 r. wyrażam przekonanie, że lektura tego opracowania pomoże w zrozumieniu skomplikowanych realiów, w których funkcjonuje podlaska gospodarka.*

*Nie jest pocieszającym fakt, że w 2010r. weszliśmy z niemal czternastoprocentową stopą bezrobocia ale towarzyszył jej optymizm i nadzieja na odwrócenie się tendencji kryzysowych. Pierwsze trzy miesiące nie przyniosły nam chyba jednak wyraźnej poprawy nastrojów. Badania regionalnego rynku pracy wskazują, iż źle oceniamy swoją sytuację ekonomiczną. Maleją nasze oszczędności, nie jesteśmy zadowoleni z sytuacji na rynku pracy i ten pesymistyczny obraz znajduje odzwierciedlenie w statystykach.*

*Liczba bezrobotnych wprawdzie spadała w pierwszych trzech miesiącach roku ale mając na uwadze, że analizowany w Obserwatorze okres dotyczy I kwartału, należy zauważyć że oddajemy go do użytku w czerwcu. W związku z tym jesteśmy bogatsi o wiele spostrzeżeń i obserwacji w stosunku do następnych miesięcy. A te wykazują, że pomimo dalszego spadku liczby bezrobotnych, nie notuje się jednocześnie znaczącego wzrostu liczby ofert pracy wpływających do urzędu, że zmniejsza się liczba podjęć pracy niesubsydiowanej jak i subsydiowanej.*

*Sytuacja jest mocno zastanawiająca, a jej wyjaśnienie znajduje się właśnie na kartach Obserwatora, do lektury którego serdecznie zachęcam.*

*Pragnę zwrócić również Państwa uwagę na prognozy, które w Obserwatorze, nieodłącznie towarzyszą komentarzom nt. sytuacji bieżącej. Kolejne publikacje dotyczące 2009 r. potwierdziły ich trafność.*

*Cieszę się, że dzięki temu, małymi krokami dążymy do budowania w regionie systemu prognozowania zmiany gospodarczej, który w coraz większym stopniu będzie uzupełniał zasoby wiedzy o sytuacji w regionie, oparte dotychczas głównie na danych statystycznych (informujących nas niestety jedynie o tym, co już było), o elementy przewidywania przyszłości.*

**Janina Mironowicz**  
**Dyrektor**  
**Wojewódzkiego Urzędu Pracy**  
**w Białymstoku**

**Komentarz Eksperta:**

**Prof. nadzw. dr hab. Bogusława Pławgo**

W nowy rok 2010 wchodziliśmy ze znacznymi nadziejami na wzmocnienie się wzrostowych tendencji w gospodarce regionu, która generalnie stosunkowo nieźle funkcjonowała w 2009 roku pomimo światowych symptomów recesyjnych. Jednocześnie pod koniec roku efektem działań restrukturyzacyjnych przedsiębiorstw stał się wzrost bezrobocia. Wydawało się przy tym, iż proste rezerwy wzrostu efektywności w przedsiębiorstwach wyczerpały się. W poprzednim Obserwatorze w związku z tym sugerowano, iż nowy 2010 rok wcale nie musi być dużo lepszy niż rok mijający. Obecnie mamy szansę zapoznać się z danymi za I kwartał 2010 roku, które mogą być poważnym symptomem, w którym kierunku podążać będzie regionalna gospodarka w obecnym roku. Wydaje się, że przedsiębiorstwa na razie poprzestały na prostych działaniach dostosowawczych ograniczających koszty, lecz nie przeszły do działań bardziej ekspansywnych pro wzrostowych. Ma to swoje konsekwencje w stabilizacji zatrudnienia i wyników finansowych, jednak bez wyraźnych symptomów poprawy sytuacji na rynku pracy. Gospodarka regionu czeka na silniejsze bodźce rozwojowe, które muszą raczej pochodzić z rynków zewnętrznych.

Niniejszy komentarz do „Indykatorów Podlaskiej Gospodarki” pozostaje w układzie trzech rynków: producenta, konsumenta i rynku pracy.

## ***Rynek producenta***

### ***Podmioty gospodarki narodowej***

W końcu marca 2010 r. w krajowym rejestrze urzędowym podmiotów gospodarki narodowej REGON województwa podlaskiego zarejestrowane były 89052 podmioty, tj. o 0,6% mniej niż w końcu marca 2009 r. W stosunku do końca grudnia liczba podmiotów spadła o 526 jednostek. Skala negatywnych zmian liczby podmiotów nie uległa radykalnemu pogorszeniu, już bowiem w końcu grudnia 2009 r. odnotowano 0,7% mniej podmiotów niż w końcu roku 2008. Jednakże w poprzednim roku tendencja spadku liczby podmiotów w regionie była analogiczna co do kierunku z sytuacją w Polsce. W I kwartale 2010 r. natomiast, w danych ogólnopolskich można zauważyć wzrost liczby podmiotów o 1,2% w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Wskazuje to, iż przedsiębiorczość regionu, słabiej niż średnio w Polsce, reaguje na poprawę koniunktury. Wydaje się, że niski poziom przedsiębiorczości mieszkańców prowadzi do dalszego pogłębiania się niekorzystnej sytuacji mniejszej liczby podmiotów gospodarczych na 1000 mieszkańców w województwie podlaskim niż średnio w Polsce. Bez podejmowania świadomych działań pobudzających przedsiębiorczość można spodziewać się jedynie pogłębiania tej tendencji. Wyniki ostatniego kwartału pokazują bowiem, iż sama poprawa koniunktury po okresie dostosowań recesyjnych nie jest wystarczającym bodźcem uruchamiającym przedsiębiorczość mieszkańców.

### ***Produkcja sprzedana przemysłu***

Produkcja sprzedana przemysłu w marcu 2010 r. osiągnęła wartość 1479,1 mln zł (w cenach bieżących), co oznacza istotny jej wzrost. Była ona wyższa (w cenach stałych) zarówno w odniesieniu do lutego o 29,5%, jak i, co szczególnie ważne, o 13,3% w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku. Warto te dane porównać z wynikami ogólnopolskimi, gdzie odnotowano wzrost o 18,9% w stosunku do poprzedniego miesiąca oraz o 12,3% w porównaniu z marcem 2009 r. Początek roku można więc uznać pod tym względem za wyraźnie udany dla podlaskiej gospodarki, gdyż dynamika pozytywnych zmian istotnie przewyższyła wyniki krajowe. Biorąc pod uwagę, że podobne tendencje wystąpiły w poprzednim kwartale, pokazuje to ponadto, że właśnie przemysł stał się podstawowym kołem napędowym gospodarki regionu.

W pierwszym kwartale 2010 r. w przemyśle województwa podlaskiego dominowały cztery działy, z których pochodziło 74,8% wartości produkcji sprzedanej. Największy udział w sprzedaży miały: produkcja artykułów spożywczych (52,6%), wytwarzanie i zaopatrywanie w energię

elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (9,2%), produkcja wyrobów z drewna, korka, słomy i wikliny (7,5%) oraz produkcja wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych (5,5%).

W pierwszym kwartale 2010 r. przychody ze sprzedaży wyrobów i usług w przedsiębiorstwach przemysłowych zamknęły się kwotą 3809,7 mln zł (w cenach bieżących) i były o 6,7% (w cenach stałych) wyższe od uzyskanych w analogicznym okresie roku ubiegłego. W omawianym okresie wyższe niż przed rokiem przychody ze sprzedaży wyrobów i usług (w cenach stałych) osiągnięto w takich działach jak: produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczep (o 38,2%), produkcja wyrobów z metali (o 27,8%), produkcja wyrobów z drewna, korka, słomy i wikliny (o 18,2%), odprowadzanie i oczyszczanie ścieków (o 14,6%) oraz produkcja artykułów spożywczych (o 11,0%). Interesujące, że pozytywne zmiany wartości sprzedaży przedsiębiorstw przemysłowych z jednej strony potwierdzają tradycyjną specjalizację regionu w zakresie przemysłu spożywczego i drzewnego, z drugiej zaś wydają się ujawniać nowe obszary regionalnej specjalizacji: produkcję wyrobów z metali oraz produkcję elementów z działu pojazdy samochodowe, przyczepy i naczepy. Szczególnie ten ostatni obszar jest jeszcze słabo rozpoznany w ramach badań regionalnych, co można traktować jako ważny obszar potrzebnych analiz sektorowych.

Z drugiej strony należy przyglądać się tym działom, w których poziomu sprzedaży z pierwszego kwartału ubiegłego roku nie uzyskano. Należą do nich: produkcja wyrobów tekstylnych (74,0% wartości produkcji ubiegłorocznej), poligrafia i reprodukcja zapisanych nośników informacji (86,1%), produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych (87,5%) oraz produkcja mebli (98,0%). Szczególnie silny spadek w zakresie produkcji wyrobów tekstylnych powinien być monitorowany w kolejnych okresach, aby zweryfikować czy mamy do czynienia z krótkookresowym wahnięciem, czy raczej z generalną tendencją zanikania sektora tekstylnego w województwie (prawdopodobnie z wyjątkiem sektora bieliźniarskiego).

Duża część produkcji przemysłowej kierowana jest do odbiorców spoza województwa, co sprawia, iż przedsiębiorstwa przemysłowe w mniejszym stopniu są uzależnione od lokalnego popytu. Wydaje się, że dobrze wykorzystały one poprawę koniunktury w kraju i na świecie. Wyniki I kwartału należy właśnie przypisywać korzystnej koniunkturze oraz omawianej we wcześniejszych komentarzach poprawie efektywności podlaskich firm. Spodziewane w 2010 roku zahamowanie tempa wzrostu produkcji sprzedanej przemysłu jeszcze nie nastąpiło, jednakże nie oznacza to, iż można bezkrytycznie oczekiwać dalszych wzrostów. Wiele będzie zależało od koniunktury światowej, jednak jeszcze raz należy powtórzyć, za poprzednim Obserwatorem, iż trudno oczekiwać powtórzenia się w nadchodzącym roku tak istotnego jak w roku ubiegłym wzrostu wydajności pracy,

a dalsza ekspansja musi opierać się na zdobywaniu i rozszerzaniu zewnętrznych rynków zbytu, co będzie warunkowane inwestycjami, albowiem proste rezerwy zapewne są bliskie wykorzystania.

### ***Produkcja budowlano-montażowa***

Jak zauważono w poprzednim Obserwatorze, od połowy 2009 roku podlaskie budownictwo podążało ścieżką spadkową. W I kwartale 2010 r., przychody ze sprzedaży w budownictwie osiągnęły wartość 413,3 mln zł, co oznacza, że uległy zmniejszeniu o 22,8% w porównaniu z zanotowanymi rok wcześniej. Słabe wyniki uzyskano również w sprzedaży produkcji budowlano-montażowej. W omawianym kwartale stanowiła ona 54,5% przychodów przedsiębiorstw budowlanych i ukształtowała się na poziomie 225,4 mln zł, co oznacza zmniejszenie się o 19,6% w stosunku do zanotowanej rok wcześniej. Te słabe wyniki niektórzy mogą przypisywać szczególnie ostrej zimie, wpływającej na prace budowlane. Nie lekceważąc tego czynnika, należy jednak mieć na uwadze, że negatywne wyniki budownictwa w I kwartale wpisują się w prognozowany wcześniej trend spadkowy. Można więc powtórzyć poprzednią uwagę, iż wzrost sprzedaży w 2010 roku będzie warunkowany ewentualnymi procesami inwestycyjnymi w gospodarce, ale przede wszystkim ożywieniem na rynku mieszkań. Właśnie w zmianach na rynku mieszkań można doszukiwać się pewnych oznak przyszłego ożywienia. W okresie styczeń-marzec 2010 r. w województwie podlaskim oddano do użytkowania 1001 mieszkań, tj. o 18,6% więcej niż w analogicznym okresie 2009 r. W marcu 2010 r. oddano do użytkowania 326 mieszkań, tj. o 24,4% więcej niż w poprzednim miesiącu oraz o 186,0% więcej niż w marcu 2009 r. W skali kraju odnotowano mniejsze wzrosty: o 21,9% w odniesieniu do lutego 2010 r. oraz o 26,3% w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Jednocześnie wydano pozwolenia na budowę 282 mieszkań (o 8,5% więcej niż w marcu 2009 r.) oraz rozpoczęto budowę 335 mieszkań (o 24,1% więcej niż rok wcześniej). Zmiany w zakresie liczby oddawanych do użytkowania mieszkań, szczególnie w marcu, mogą napawać pewnym optymizmem co do tendencji w zakresie produkcji budowlano – montażowej w kolejnych kwartałach. Problemem jest jednak to, czy zwiększana podaż oddawanych do eksploatacji mieszkań na sprzedaż znajduje swoich nabywców. Obserwowana z tej perspektywy pewna poprawa sytuacji w zakresie budowy mieszkań nie może być jeszcze interpretowana jako wyraźny sygnał poprawy koniunktury w budownictwie. Wydaje się, że ciągle jeszcze brak wyraźnych symptomów ożywienia i możemy się spodziewać, iż sprzedaż w budownictwie w tym roku nie wróci do poziomu z przed roku.

## ***Sprzedaż detaliczna towarów***

W Obserwatorach z ubiegłego roku zauważono, iż sprzedaż detaliczna odegrała w 2009 roku pozytywną rolę w podtrzymywaniu regionalnej gospodarki, szczególnie w trudnej pierwszej połowie roku. W ostatnim Obserwatorze sformułowano tezę, iż „...potencjał możliwości pozytywnego oddziaływania sprzedaży detalicznej został wyczerpany. Nie należy się spodziewać w krótkim okresie z tego kierunku pozytywnych sygnałów.” Istotnie, w ciągu pierwszych trzech miesięcy 2010 roku sprzedano w detalu towary o wartości 1554,0 mln zł, tj. o 1,1% wyższej niż w takim samym okresie 2009 r. (1537,8 mln zł). Biorąc pod uwagę inflacyjne zmiany cen, mamy zatem do czynienia z realnym, choć niewielkim kurczeniem się sprzedaży detalicznej w regionie. Należy jednocześnie zauważyć, że wyniki ostatniego miesiąca kwartału były wyraźnie lepsze, w marcu odnotowano wartość sprzedaży detalicznej na poziomie 599,3 mln zł, co oznacza wzrost w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o 9,7%. Symptomatyczne są dane o rodzajach podmiotów handlowych, w których odnotowano największe spadki i wzrosty sprzedaży. Okazuje się, że w stosunku do analogicznego kwartału ubiegłego roku wzrost sprzedaży detalicznej nastąpił w przedsiębiorstwach zgrupowanych w kategorii: sprzedaż prasy, książek, paliwa stałe, ciekłe i gazowe. Ubiegłorocznego poziomu sprzedaży detalicznej nie osiągnięto w grupach: meble, RTV, AGD (spadek o 20,8%), żywność, napoje alkoholowe i bezalkoholowe oraz wyroby tytoniowe (spadek o 16,0%), a także włókno, odzież, obuwie (spadek o 8,0%). Taką strukturę zmian można odczytywać jako dążenie mieszkańców regionu do oszczędzania na wydatkach skierowanych na produkty luksusowe i trwałego użytku. Jest to charakterystyczne zachowanie w okresach dekoniunktury i spadku dochodów. Można więc nadal sądzić, iż bez wyraźnej poprawy sytuacji na rynku pracy i w zakresie wysokości wynagrodzeń nie można się spodziewać wyraźnych wzrostów sprzedaży detalicznej w kolejnych kwartałach. A zatem także wewnętrzna sprzedaż detaliczna nie będzie stymulowała wzrostu regionalnej gospodarki.

## ***Wyniki finansowe przedsiębiorstw***

Łączny wynik finansowy brutto firm województwa podlaskiego za I kwartał 2010 osiągnął wartość 170,8 mln zł i był on niższy o 32,2% niż w IV kwartale 2009 r. (252,0 mln zł.). Jednakże na te dane warto patrzeć przede wszystkim z perspektywy dynamiki rocznej. Okazuje się, iż w stosunku do I kwartału 2009 roku (23,9 mln zł.) dynamika wzrostu osiągnęła imponujące 714%. Co prawda, wynika to z bardzo skromnej pozycji wyjściowej na początku ubiegłego roku, ale jednocześnie świadczy o zdecydowanej poprawie sytuacji finansowej przedsiębiorstw. Dane finansowe potwierdzają więc w pełni dostrzegane już wcześniej silne działania restrukturyzacyjne

i dostosowawcze podlaskich firm. Ta poprawa widoczna jest w całej Polsce, lecz uwzględniając perspektywę I kwartału w stosunku do sytuacji sprzed roku poprawa sytuacji regionalnych podmiotów jest szczególnie znacząca.

Niestety, pewien niepokój, szczególnie w dalszej perspektywie, budzi systematyczny spadek wskaźnika rentowności obrotu brutto, który wyniósł w pierwszym kwartale 2,3%. Warto tu przypomnieć, że w III kwartale 2009 roku wynosił jeszcze 3,9 %, a w IV 3,7%. Obecny poziom rentowności pozostaje znacząco niższy niż średnio w skali kraju, gdzie wynosi on 5%, a zatem jest ponad dwukrotnie wyższy. Może to sugerować potrzebę dalszych działań dostosowawczych, w tym redukcji zatrudnienia w firmach, które mogą przełożyć się niekorzystnie na rynek pracy. Dotychczasowe działania zapewniające korzystne wyniki finansowe przedsiębiorstw w I kwartale 2010 roku można odczytać z porównania dynamiki (I kwartał br. w stosunku do I kwartału 2009 r.) przychodów z całokształtu działalności, która wyniosła 99,2%, z dynamiką kosztów uzyskania przychodów z całokształtu działalności, która wyniosła 97,3%. Dane te świadczą o tym, iż nadal firmy borykają się z silną barierą popytu, nie będąc w stanie sprzedawać tyle, co przed rokiem (spadek o 0,8%), ale jednocześnie były zdolne do redukcji kosztów o 2,7%. Takie dostosowanie pozwoliło utrzymać pozytywne wyniki finansowe, jednak nie stanowi dobrej prognozy na przyszłość. Potrzebne jest przede wszystkim zwiększenie sprzedaży. Jeśli jednak to nie będzie możliwe, trzeba się będzie spodziewać dalszych cięć kosztów. O intencjach przedsiębiorstw w tym zakresie najlepiej świadczy poziom nakładów inwestycyjnych.

### ***Nakłady inwestycyjne***

Niestety, GUS jeszcze nie opublikował danych o nakładach inwestycyjnych przedsiębiorstw w I kwartale. Dopiero teraz są natomiast informacje o sytuacji w całym 2009 roku. I tak, w stosunku do roku 2008 nastąpił spadek nakładów inwestycyjnych w regionie o prawie 30%. Niewątpliwie było to konsekwencją światowego kryzysu i spowolnienia gospodarczego w Polsce. W IV kwartale 2009 roku podlaskie firmy zainwestowały 338,9 mln, co stanowiło 60% poziomu z analogicznego okresu roku 2008. Tymczasem w kraju spadek wyniósł znacznie mniej, bo około 20%. Informacje o wynikach IV kwartału świadczą, iż ograniczenia inwestycji w ubiegłym roku nie wyhamowały w ślad za stopniowo poprawiającą się sytuacją finansową przedsiębiorstw w regionie. Dane te niestety potwierdzają przypuszczenie, że główną formą reakcji firm na sytuację recesyjną było ograniczanie kosztów

i wycofywanie się z inwestycji. Ten sposób zachowań zaciążył na ogólnej sytuacji gospodarczej w województwie i prawdopodobnie będzie jeszcze obserwowany w najbliższych kwartałach. To czy



występują symptomy wychodzenia z tego trendu w kierunku bardziej ekspansywnej polityki firm, będziemy mogli osądzić po opublikowaniu danych o inwestycjach za I kwartał 2010 roku.

### **Rynek Konsumenta**

#### ***Ludność***

Dopiero obecnie dysponujemy danymi o liczbie ludności za cały 2009 rok. Według stanu w dniu 31 grudnia 2009 r., ludność województwa podlaskiego liczyła 1189731 osób, o 1004 osoby mniej niż w końcu września 2009 r. oraz o 1739 osób mniej niż przed rokiem. Populacja mieszkańców naszego województwa stanowiła 3,1% ogółu ludności Polski. Wcześniej, w Obserwatorze za IV kwartał prognozowano, iż trend spadkowy doprowadzi w ciągu roku do obniżenia liczby ludności na poziomie 1200 -1400 osób, zatem o ok. 0,1%. Spadek okazał się więc nawet wyższy. Wpływ na to miało przede wszystkim saldo migracji wewnętrznych i zagranicznych ludności na pobyt stały, które było ujemne. Liczba osób wymeldowanych z pobytu stałego w ciągu roku przekroczyła liczbę osób zameldowanych na pobyt stały w tym okresie o 1721. Warto przypomnieć, że rok wcześniej w 2008 r. to ujemne saldo wyniosło 1698 osób. Tendencja do wyludniania się utrzymuje się więc na względnie stałym poziomie. Niestety, także w 2010 roku brak symptomów jej odwrócenia, czy choćby ograniczenia.

#### ***Wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych***

W IV kwartale 2009 roku w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły w regionie o 3,2%. W skali kraju wzrost cen wyniósł 3,3%. Nadal więc wydaje, iż prawdopodobnie bariera popytowa w regionie jest silniejsza niż przeciętnie w kraju i sprawia, że wzrosty cen są minimalnie niższe niż średnio w Polsce. Potwierdziła się więc generalnie teza o trwałości zjawiska niższej dynamiki cen w regionie, sformułowana we wcześniejszych Obserwatorach, z opisanymi tam przesłankami i konsekwencjami tego zjawiska.

#### ***Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw***

W marcu 2010 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw ukształtowało się na poziomie 2921,41 zł, tj. o 6,1% wyższym niż w lutym 2010 r. oraz o 3,0% wyższym niż przed rokiem. W kraju przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto wyniosło 3493,42 zł, co oznacza wzrost zarówno w odniesieniu do poprzedniego miesiąca, jak i marca 2009 r. odpowiednio o: 6,2% i 4,8%. Dane te wskazują, że zmiany wynagrodzeń w regionie były analogiczne jak w kraju. Jednak gdy weźmiemy dane za cały I kwartał, sytuacja wygląda odmiennie. W pierwszym

kwartale obecnego roku przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw osiągnęło poziom 2795,80 zł, tj. o 4,1% wyższy niż przed rokiem. Tymczasem w skali kraju wzrosło o 2,8%. Stosunkowo szybki wzrost wynagrodzeń w województwie nie odpowiada tempu wzrostu sprzedaży ani wzrostu wydajności pracy (osiąganemu w regionie poprzez redukcję zatrudnienia). W tej sytuacji wzrosty wynagrodzeń muszą niepokoić i wydają się tłumaczyć omawianą wyżej spadającą rentowność firm. Źródeł tej tendencji należy poszukiwać w sytuacji na regionalnym rynku pracy. Wprawdzie charakteryzuje go wysoki poziom rejestrowanego bezrobocia, to jednak muszą występować równocześnie określone ograniczenia podaży pracy czy to w ujęciu przestrzennym, według pewnych grup zawodowych czy według innych jakościowych wymagań pracodawców. Wydaje się, że te kwestie powinny być bliżej rozpoznane w procesie specjalnie zaprogramowanych badań rynku pracy. Przy czym nie można wykluczyć, że niedostosowania podaży do popytu mają nowy wymiar nie odpowiadający tradycyjnie pojmowanym równowagom w kategoriach grup zawodów. Niewątpliwie jednak wzrost płac przewyższający tempo wzrostu wydajności pracy jest niepokojący i sygnalizuje z jednej strony wzmiankowane problemy z dostosowaniem podaży pracy do potrzeb pracodawców. Z drugiej strony nadmierny wzrost kosztów pracy w firmach może w konsekwencji prowadzić do redukcji poziomu zatrudnienia – w celu utrzymania rentowności – i dalszego pogorszenia sytuacji na rynku pracy. Takiego scenariusza nie można wykluczyć w kolejnych kwartałach.

### **Rynek pracy**

#### ***Liczba osób aktywnych zawodowo***

Brak jeszcze danych o poziomie aktywności zawodowej za I kwartał 2010.

#### ***Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw***

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2010 roku ukształtowało się na poziomie 96051 osób, co stanowi wzrost o 0,4% w stosunku do poprzedniego miesiąca, ale jednocześnie spadek o 1,9% w porównaniu z marcem 2009 r. W Polsce przeciętne zatrudnienie w stosunku do lutego pozostało na niezmiennym poziomie, spadło zaś o 0,6% w porównaniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego. W tej dłuższej bardziej miarodajnej perspektywie widać wyraźnie niekorzystną tendencję do głębszej redukcji zatrudnienia w województwie niż przeciętnie w kraju. Tendencja ta została już zdiagnozowana w poprzednim Obserwatorze i wskazała na prawdopodobne spadki zatrudnienia w całym 2010 roku. Do końca I kwartału prognoza ta się potwierdza. Z drugiej strony pewien wzrost zatrudnienia w marcu można odczytywać jako symptom

nowej tendencji wzrostowej, która może utrzymać się w kolejnym kwartale. W końcu marca 2010 r. liczba pracujących w sektorze przedsiębiorstw wyniosła 98543 osoby i była o 0,4% (czyli o 429 osób) wyższa niż w lutym. Jednak nadal należy podtrzymać opinię, że trwałe odwrócenie tendencji do utrzymywania się niskiego poziomu zatrudnienia można wiązać jedynie z głębszymi zmianami na rynku pracy czy w strategiach przedsiębiorstw (o których mowa była wyżej). Obecnie brak symptomów tego typu zmian każe sceptycznie zapatrywać się na możliwości długookresowego wzrostu zatrudnienia. Co nie oznacza prawdopodobnej sezonowej poprawy w II kwartale.

Zmiany zatrudnienia warto analizować nie tylko w ujęciu całościowym, lecz również w płaszczyźnie poszczególnych rodzajów działalności. Biorąc pod uwagę poszczególne sekcje działalności gospodarczej, przeciętne zatrudnienie w pierwszym kwartale, w odniesieniu do analogicznego okresu roku poprzedniego, zmniejszyło się w: górnictwie i wydobywaniu (o 10,4%), przetwórstwie przemysłowym (o 6,1%), handlu; naprawie pojazdów samochodowych (o 4,2%) oraz wytwarzaniu i zaopatrywaniu w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (o 1,4%), natomiast wzrosło m.in. w administrowaniu i działalności wspierającej (o 15,2%), dostawie wody; gospodarowaniu ściekami i odpadami; rekultywacji (o 6,2%), informacji i komunikacji (o 5,1%), a także zakwaterowaniu i gastronomii (o 4,7%). Wśród działów przetwórstwa przemysłowego o znaczącym udziale w zatrudnieniu, w stosunku do pierwszego kwartału 2009 r. spadło ono w jednostkach produkcji wyrobów tekstylnych (o 22,6%), produkcji maszyn i urządzeń (o 17,6%), produkcji wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych (o 13,3%) oraz produkcji mebli (o 10,7%). Wzrost zatrudnienia stwierdzono w produkcji wyrobów z metali (o 5,7%) oraz produkcji artykułów spożywczych (o 1,2%). Wprawdzie na podstawie zmian w jednym kwartale nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków co do trwałych zmian strukturalnych, to jednak warto zauważyć niepokojące tendencje w głównych sektorach przemysłowych. Jedynie produkcja wyrobów z metalu i produkcja artykułów spożywczych wykazały dodatnią dynamikę. Przyrosty zatrudnienia, rekompensujące te ubytki są odnotowywane raczej w sektorze usług publicznych. Takie zmiany, choć zgodne z tendencjami w krajach wysokorozwiniętych, nie sprzyjają jednak wzrostowi konkurencyjności regionalnej gospodarki, uzależniając ją w coraz większym stopniu od sektora publicznego. Jak niebezpieczny jest to kierunek zmian, dobrze świadczy przykład Grecji.

### ***Stopa bezrobocia***

W końcu marca 2009 r. stopa bezrobocia rejestrowanego ukształtowała się na poziomie 13,3% i wzrosła zarówno w stosunku do zanotowanej w grudniu 2009 r. o 0,7 %. W stosunku do marca 2009 oznacza to wzrost o 2 punkty procentowe. W skali kraju

w analogicznym okresie stopa bezrobocia wzrosła o 1,8 punktu procentowego. Niekorzystne tendencje na rynku pracy były wcześniej prognozowane, a ich źródeł należy poszukiwać we wzmiankowanych strategiach reakcji przedsiębiorstw na spowolnienie gospodarcze, jak też prawdopodobnych niedostosowaniach rynku pracy.

W końcu marca 2010 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 65562 osoby i była niższa od zanotowanej przed miesiącem o 1670 osób, ale wyraźnie wyższa niż przed rokiem, bo aż o 11229 osób, to jest o 20,7%. W marcu 2010 r. zarejestrowano 6441 nowych osób bezrobotnych, jednak było to nieco mniej (o 3,2%) niż w lutym i o 11,1% osób mniej niż w marcu 2009 r. Z ewidencji bezrobotnych wyłączono 8111 osób, czyli o 31,6% więcej niż w lutym 2010 r. i o 24,2% więcej niż w marcu ubiegłego roku. Te ostatnie dane zapowiadają pewną poprawę sytuacji na rynku pracy. W krótkim okresie może to nawet doprowadzić do niewielkiego spadku stopy bezrobocia. Trwała i głębsza poprawa sytuacji nie jest jednak możliwa bez istotnego wzrostu liczby pracujących, którego jednak szybko nie należy się spodziewać.

Potwierdzeniem takiej hipotezy są dane o liczbie ofert pracy. W marcu pracodawcy zgłosili 2 915 ofert pracy. Jest to wprawdzie o 161 więcej niż w lutym i o 307 więcej niż rok temu, to jednak pozytywne zmiany są raczej symboliczne. Wskazuje na to również wskaźnik liczby bezrobotnych przypadających na jedną ofertę pracy. Rok wcześniej w marcu 2009 roku wynosił on 20, natomiast obecnie osiągnął wartość 22. Wydaje się zatem, że możemy spodziewać się raczej niewielkiej okresowej poprawy wskaźnika stopy bezrobocia w regionie, ale nie trwałej tendencji jego spadku.